Rok IX. Nr. 300. Sosnowiec, czwartek 1 listopada 1934 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁ[...]

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

Prenumerata wynosi miesięcznie **zł. 2.—**
Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1a, Telefon Redakcji [...]-92, Administracji [...] Drukarni 4-94.
[...]owe [...] 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROW[...] [...]. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-ko Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, [...] [...]i tel. 16.

Ś. † P.

KAZIMIERZ WOSIŃSKI

Emerytowany Prokurent i Dyrektor Handlowy
Towarzystwa Kopalń i Zakładów Hutniczych Sosnowieckich
Spółki Akcyjnej w Sosnowcu

Zmarł dnia 31 października 1934 roku.

Zmarły przed kilku zaledwie miesiącami opuścił nasze Towarzystwo, z żalem żegnany, po długoletniej, tak zasłużonej dla nas i dla przemysłu polskiego, wybitnej pracy kierowniczej, więc też śmierć Jego okryła nas serdeczną żałobą.

Cześć Jego pamięci!

ZARZĄD
Towarzystwa Kopalń i Zakładów Hutniczych Sosnowieckich
Spółki Akcyjnej w Sosnowcu.

Exposé premjera Kozłowskiego

o pracach rządu i sytuacji gospodarczej kraju

Wczoraj popołudniu, na posiedzeniu koła parlamentarnego B. B. W. R. wygłosił przemówienie premjer Kozłowski. Mowa p. premjera transmitowana była przez radjo. P. premjer na wstępie oświadczył, iż skorzystać pragnie z tego zebrania, aby zarówno zebranych, jak i społeczeństwo zapoznać z tem co z zamierzeń rządowych zostało wykonane. Preliminarz na rok 1935-36 złożony został w sejmie. Szczegóły uzasadnienia tego preliminarza da w toku rozpraw budżetowych minister skarbu.

Rząd może nawet w obecnych trudnych czasach opanować deficyt. Mamy po temu namacalny dowód. Dowodem jest rok bieżący. Pożyczka Narodowa pozwoliła pokryć wydatki państwa, mniej więcej takie, jakie przewidziano na rok przyszły.

Walka z niedoborem prowadzona jest stale. Niedobór w roku 1933-34 wynosił 337 milj. zł. Już w roku bieżącym bez pożyczki Narodowej sięga 223 milj. Na rok przyszły przewidujemy 150 milj. zł.

Rewizja ubezpieczeń społecznych nad którą pracujemy, oddłużenie samorządu, połączone ściśle z akcją oszczędnościową w samorządzie terytorjalnym, wreszcie dekrety o oddłużeniu rolnictwa stykają się z równowagą budżetu w kieszeni podatników.

Suma przewidzianego na rok przyszły niedoboru, jest mniejsza od sumy preliminowanej w planach finansowych przedsiębiorstw z roku przyszłego na inwestycje gospodarcze.

Rząd przygotował reformę podatku gruntowego i wnosi do sejmu ustawę o nowej klasyfikacji gruntów. Inne projekty reformy podatkowej są w opracowaniu.

P. premjer przeszedł natomiast do omówienia prac samorządowych. Koniecznem jest tutaj zejście w wydatkach do niskiego poziomu, przez samo życie określonego, to znaczy do poziomu rzeczywistych dochodów.

Wydane rozporządzenia oszczędzają wierzycieli prywatnych, pociągając silniej do świadczeń skarb państwa, instytucje państwowe i niektóre instytucje publiczne. Dalsze ulgi dla samorządu przynosi likwidacja opłat związków samorządowych na rzecz funduszu pracy.

Wreszcie zniesiony został niewłaściwy z punktu widzenia gospodarczego podatek od ładunków, a zmniejszone wpływy miast, pobierających ten podatek wyrównać ma w pewnym stopniu komunalny fundusz pożyczkowo - zapomogowy.

W ostatnich dniach zdecydowana została dalsza obniżka cen węgla opałowego, równocześnie w pokaźnej mierze obniżona została cena węgla na potrzeby fabryk i rzemiosła, co winno oddziałać korzystnie na obniżkę kosztów produkcji i ożywienie życia przemysłowego.

Kontynuując akcję obniżki cen przeprowadził rząd dwie doniosłe redukcje cen w zakresie artykułów pierwszej potrzeby, cukru oraz soli. Zniżyliśmy taryfę pocztowo-telegraficzną oraz dalej zniżamy taryfę kolejową.

Co się tyczy cen rolniczych, to akcja, którą prowadziliśmy w kierunku zwarcia nożyc od strony cen artykułów rolniczych, akcja podniesienia cen artykułów rolniczych, okazała się w roku bieżącym, w porównaniu z rokiem ubiegłym bardziej wydatna.

(Dalszy ciąg na str. II-ej)

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

NIE MOŻNA EKSMITOWAĆ LOKATORA BEZ UPOMNIENIA SIĘ O KOMORNE.

WARSZAWA, 31.10. W sądach warszawskich zapadły ostatnio doniosłe dla lokatorów wyroki w sprawach najmu lokali.

Sądy stanęły na stanowisku, że właściciele nieruchomości występujący o eksmisję lokatorów z powodu zalegania w uiszczeniu komornego, muszą mieć dowód upominania się u lokatora o spłatę zaległości.

W wypadkach, gdy właściciele domów nie okazali chęci zainkasowania komornego, zupełnie o nie się nie upominając — skargi eksmisyjne są oddalane.

SAMOCHÓD WJECHAŁ W KOLUMNĘ ROBOTNIKÓW NA SZOSIE.

BERLIN, 31.10. W poniedziałek o g. 16 wieczorem prywatny samochód pełnym pędem wjechał do oddziału służby pracy na szosie prowadzącej do miejscowości Wittstock pod Berlinem.

Dwaj ochotnicy zostali zabici na miejscu, czterech odniosło ciężkie rany.

Mimo, że samochód odniósł powierzchowne uszkodzenia, szofer pełnym gazem zbiegł z miejsca katastrofy, a z powodu ciemności nie można było rozpoznać numeru rejestracyjnego.

REEMIGRANCI POLSCY ŁADOWANI Z TRZODĄ NA STATKACH GRECKICH.

NOWY JORK, 31.10. Greckie linje okrętowe, utrzymujące komunikację z krajami Ameryki południowej, werbują wracających do kraju emigrantów polskich do podróży okrętami greckiemi. Władze polskie stwierdziły, iż w kilku wypadkach reemigranci załadowani zostali na statki towarowe, nie posiadające zgoła urządzeń pasażerskich i odbywali podróż razem z trzodą i bydłem. Pożywienie na okrętach było bardzo złe.

Konsulaty polskie w krajach Ameryki południowej zawiadomiły kolonje polskie o stwierdzonych haniebnych warunkach podróży okrętami greckiemi. Reemigranci zostali pouczeni, aby w konsulatach informowali się przed nabyciem kart okrętowych o warunkach podróży na okrętach poszczególnych linij.

PANI MŁODA POWIŁA DZIECKO W CZASIE UCZTY WESELNEJ.

WIEDEŃ, 13.10. O tragikomicznych perypetjach na weselu chłopskiem, jakie odbyło się w tych dniach w miejscowości Villach (Karyntja) donosi prasa wiedeńska. W chwili, gdy orszak weselny powrócił z kościoła i goście weselni zajmowali miejsca przy suto zastawionych stołach, pani młoda dostała nagle boleści i musiała opuścić towarzystwo. Gdy po dłuższej chwili nie pojawiła się na sali biesiadnicy ku swemu największemu zdumieniu dowiedzieli się, że właśnie wydała na świat zdrowego potomka.

Jeszcze towarzystwo nie ochłonęło z pierwszego „przerażenia", gdy szwagierka pani młodej również musiała opuścić swoje miejsce przy stole biesiadników. W ciągu kilku minut i ona powiła szczęśliwie dziecko.

Można sobie wyobrazić, jaki szał radości ogarnął gości weselnych wobec takiej „powtarzalności zjawisk".

Trzydziestoletnia tajemnica

Wyjrzała z zapylonych aktów

Właśnie teraz upłynęła równe 33 lata od chwili, kiedy rozpoczęła się ta historja, której akt ostatni nosi datę najświeższą.

Miejsce akcji—Budapeszt. Czas początku tej akcji — październik 1901 roku.

770 TYSIĘCY ZŁOTYCH KORON.

Pewnego październikowego dnia owego roku 1901, szef biura podatkowego miejskiego w Budapeszcie wezwał do siebie młodego praktykanta biurowego Wiktora Keskemeti i polecił mu przewieźć do innego lokalu biurowego w mieście olbrzymią sumę 770 tysięcy złotych koron.

Zgodnie z przepisami, do przewiezienia takiej sumy należy wyznaczyć dwu ludzi, to też szef dodał praktykatnowi do pomocy starego woźnego nazwiskiem Stefan Gyeri.

Pieniądze umieszczono w czarnej, zamykanej na kluczyk walizce, woźny niósł tę walizkę, praktykant kluczyk i tak wsiedli razem do dorożki.

LIST.

Po drodze przypomniał sobie praktykant, że nie oddał ważnego listu. Kazał więc, dorożkarzowi jechać tamtędy i zatrzymać się na chwilę przed owym domem. Tutaj, wziął z rąk woźnego czarną walizkę i kazał mu skoczyć do domu oddać list.

Woźny poszedł, a gdy po kilku minutach wrócił, nie było w dorożce praktykanta, czarna walizka była otwarta i co ważniejsza... pusta.

770 tysięcy koron zniknęło.

SKANDAL!

Ówczesna przedwojenna Europa nie miała wielu ważnych zdarzeń, to też historja olbrzymiego oszustwa wstrząsnęła wszystkiemi krajami.

Policja wszystkich państw miała dokładny rysopis defraudanta, szukano go zawzięcie. Wyznaczono olbrzymią nagrodę za schwytanie Keskemetiego. Detektywi prywatni starali się, jak mogli. Akty w tej tajemniczej sprawie rosły w biurze budapeszteńskiej policji do olbrzymich stosów. A na żaden ślad nie natrafiono.

Praktykant przepadł.

Wreszcie, zaczęto powoli zapominać o tej sprawie. Przyszły inne ważniejsze wypadki zmienili się ludzie zarówno w urzędzie podatkowym, jak w policji budapeszteńskiej.

Zapomniano o olbrzymiej defraudacji.

PIJANY DOROŻKARZ.

I oto, przed kilkoma miesiącami, w lipcu roku 1934, to jest w 33 lata po owym wypadku w pewnej knajpie budapeszteńskiej siedział z kompanami przy stoliku stary dorożkarz.

Siwowłosy fiakier miał już dobrze w czubie, gdy zaczął opowiadać różne stare historyjki.

Między innemi, powiedział, że on jest jednym jedynym człowiekiem, który zna dalsze losy defraudanta-praktykanta z urzędu podatkowego:

— Ten to praktykant, uciekłszy z pieniędzmi, zamieszkał w pokoiku, wynajętym w dzielnicy Sziwutca.

Chciał tak długo nie wychodzić z tego pokoiku, dopóki nie wyrośnie mu broda, która go zmieni nie do poznania. Ale praktykant miał kolegów, takich samych łobuzów, jak on. Ci koledzy zwąchali miejsce jego pobytu, wiedzieli, że ma przy sobie taką wielką sumę i pewnego dnia, wpadli do niego, ukatrupili go pieniądze zrabowali a trupa zamurowali w piwnicy...

SZKIELET W PIWNICY.

Ci, co wysłuchali historji pijanego dorożkarza, udali się na policję i powtórzyli to wszystko.

W policji mało kto wiedział już, co to była za awantura. Przeważnie siedzieli tam już młodzi ludzie, nie pamiętający głośnej przed trzydziestu laty defraudacji.

Wydobyto więc, stosy zapylonych aktów, wytrzepano z nich chmury kurzu i dowiedziano się wszystkiego.

Zawołano dorożkarza. Ale stary przez ten czas już wytrzeźwiał i zaparł się wszystkiego.

— To była taka historyjka, opowiadana po pijanemu. Wszystko sobie zmyśliłem, bo pamiętam tamten głośny skandal. Tyle wiem, co wszyscy.

Mimo to, policja postanowiła działać. Zrewidowano szczegółowo ów dom, który po pijanemu dorożkarz wskazywał, jako schronienie praktykanta i miejsce zbrodni.

Dom ten zmienił się ogromnie od roku 1901: przebudowano go na hotel. Mimo to, w murze piwnicy znaleziono istotnie szkielet ludzki, mogący być doskonale szkieletem zamordowanego Keskemetiego.

Znowu zawezwano dorożkarza. Nie chciał nic powiedzieć. Zamknięto go w areszcie zrazu na parę tygodni, potem na miesiące. Nie chciał mówić i powtarza tylko że był pijany i że wszystko sobie zmyślił.

Cóż było robić? Musiano go wreszcie teraz wypuścić na wolność Ale sprawa praktykanta nie została wyjaśniona i nie będzie już chyba nigdy.

Exposé premjera Kozłowskiego

(Dalszy ciąg ze str. 1 ej)

Stwierdzić mogę, że w roku bieżącym wysiłek interwencyjny rządu przy skupie zboża jest większy. Wyeksportowaliśmy dwukrotnie więcej, niż w roku ubiegłym. W najbliższym czasie zostanie znowu podjęta na rynku akcja interwencyjna. O ile rolnicy nie zechcą znowu natychmiast zrealizować zwyżki, która nastąpi, to ceny mogą się ustabilizować na stosunkowo wysokim, opłacalnym dla rolnika poziomie.

Pragnę podkreślić, że akcja obniżki cen produktów przemysłowych i akcja cen rolniczych wydała rezultaty pozytywne.

P. premjer zwrócił następnie uwagę na ubezpieczenia. Ubezpieczenia społeczne są teoretycznie i praktycznie problemem niezwykle skomplikowanym. To też podjęcie gruntownej reformy ubezpieczeń społecznych wymaga przeprowadzenia prac badawczych. Studja w tym zakresie posunęły się już dość daleko. Pierwszy krok na drodze reformy ubezpieczeń społecznych rząd już uczynił. Ogłoszone rozporządzenie prezydenta Rzplitej ujmuje zagadnienia, które dojrzały już do rozwiązania. Rozporządzenie to zmniejsza krąg osób, podlegających obowiązkowi ubezpieczeń.

Rząd nie będzie ustawał w pracy nad gruntowną przebudową ubezpieczeń społecznych.

Mimo ciężkie warunki, mimo duże trudności przerasta nasz kapitał rzeczowy. Polska zabudowuje się. Rośnie liczba zakładów pracy, zwłaszcza drobnych. Budują się domy mieszkalne. Budują się bodaj w niemniejszych rozmiarach, niż w latach wysokiej konjunktury. Świadczy o tem wzrost wskaźnika przewozów materjałów budowlanych.

Z zadowoleniem podkreślam, że program rozbudowy linij kolejowych nakreślony na rok bieżący będzie w pełni zrealizowany. Linja kolejowa Porzecze — Druskieniki oddana została do eksploatacji, a linje Warszawa — Radom, Miechów — Kraków będą otwarte w drugiej połowie listopada br. Całkowity koszt budowy wymienionych linij wynosi 43 milj. zł.

W celu usprawnienia akcji walki z bezrobociem rząd postanowił połączyć dwie pokrewne instytucje, a mianowicie fundusz bezrobocia przyłączono do funduszu pracy. Pamiętając o ciężkiej sytuacji mieszkaniowej klasy robotniczej, rząd podjął się w roku bieżącym planowej akcji budowy domów i osiedli robotniczych.

Zadaniem rządu jest stworzyć warunki dla rozwoju życia, hamować wybujałości i wspierać te dziedziny, której najdotkliwiej cierpią, ale życie społeczne musi te ramy wypełnić, bo dopiero praca obywatela stwarza dobrze funkcjonujące warsztaty na wsi i w mieście.

A tą drogą podnosi się i siłę i zapewnia spokój w państwie. W tym wspólnym wysiłku rząd chce iść z narodem, a sam tworząc właściwe sam wysiłek do narodu dla jaknajlepszego wykorzystania stworzonych warunków.

Moratorjum mieszkaniowe

dla bezrobotnych, zajmujących mieszkania jedno i dwuizbowe

Z dniem 31 b. miesiąca weszły w życie przepisy o moratorjum mieszkaniowem. Jest to sprawa, która interesuje najszersze rzesze ludności, a specjalnie ludność uboga, dla której utrata dachu nad głową w miesiącach zimowych równałaby się wyrokowi śmierci.

Przepisy o moratorjum wstrzymują wykonanie eksmisji w miesiącach zimowych, w stosunku do tych lokatorów, którzy zalegają z czynszem komornianym i na których właściciel nieruchomości uzyskał wyrok eksmisyjny. Moratorjum obejmuje tylko mieszkania jedno i dwuizbowe, których lokator jest bezrobotnym. Wstrzymanie wykonania wyroku eksmisyjnego nie przysługuje tym wszystkim, którzy wyrok eksmisyjny uzyskali nie wskutek zaległości w płaceniu czynszu, a tylko wskutek hałaśliwego zachowania, obrzydzania współżycia mieszkańcom, niemoralnego prowadzenia i t. d.

Zasadniczym punktem spornym w podaniach o odroczenie eksmisji jest określenie, czy dany lokator jest rzeczywiście bezrobotnym i kogo w świetle ustawy należy uznać za bezrobotnego. Nie wszyscy bowiem prawdziwi bezrobotni byli rejestrowani przez P. U. P. P. Istnieje bowiem kategorja bezrobotnych rzemieślników, kupców i członków innych zawodów, którzy również nie mają pracy i cierpią nędzę. Tutaj właśnie jest szerokie pole dla sędziego, któremu zawsze przysługuje prawo komentowania ustawy i przepisów.

Wszelkie pogłoski, kursujące na temat zniesienia moratorjum, a nawet zniesienia ustawy o ochronie lokatorów, uważać należy za zwykłe, pozbawione podstaw, plotki.

Gorzkie owoce rewolucji hiszpańskiej

Nie tak sama rewolucja, jak proces jej stłumiania i skutki, napawają niejedno serce hiszpańskie prawdziwą goryczą. Działy się bowiem podczas ostatnich burzliwych dni rzeczy, które zdawało się, były nie do pomyślenia nawet. Życie ludzkie zarówno przez zrewoltowane tłumy, jak przez władze tłumiące ruch powstańczy, nie przedstawiało żadnej wartości.

W samem Oviedo zabitych i rannych liczą do czterdziestu z górą osób. Pozatem w różnych miejscowościach znęcano się nad poszczególnemi jednostkami, zwłaszcza zaś nad księżmi. których zabijano z rewolwerów lub wieszano dla byle jakiego pretekstu, a często i bez żadnego pretekstu.

Okrucieństwa miały charakter niespotykany nawet podczas barbarzyńskich walk z okresu karlistów, w wieku ubiegłym. A jednak to jest podziwu godne, że gdy bardziej butni przywódcy rewolucyjni nie wahali się popełniać najgorszych i najwstrętniejszych zbrodni, masy, pobudzane przez nich do podobnych czynów, zatrzymywały się nagle i nie chciały przekroczyć progu, za którym zaczynało się barbarzyństwo. Były więc tego rodzaju też niespodzianki. Naogół jednak propaganda wywrotowa trwająca od kilku lat uczyniła swoje i w wielu wypadkach zachowanie się tłumów nie ustępowała czynom ciemnej masy bolszewickiej.

Lecz i walka strony drugiej czyli wojsk rządowych była zawzięta i daleka od pobudek prymitywnego humanitaryzmu. Oto bowiem jedną z kopalni, w której się ukryli powstańcy, zasypano, powodując tem samem śmierć wśród niewypowiedzianych iście, dantejskich męczarni, około stu ludzi.

W chwili obecnej opinja hiszpańska jest co do wypadków, które zaszły w Asturji, rozdwojona, a rozdwojona, powiedziałbym tragicznie, gdyż nieraz nawet członkowie tychże samych rodzin, znajdują się wśród przeciwnych obozów.

Niełatwe jest zadanie rządu. Zlikwidowanie polityczne ruchu jest sprawą niezmiernie uciążliwą i wymagającą niesłychanego taktu. Z jednej bowiem strony rząd musi przedsiębrać środki energiczne, gdy tymczasem z drugiej, potrzeba bardzo wielkiej ostrożności w działaniu, aby nie wywołać niezadowolenia nawet lojalnie dotychczas nastrojonych obywateli. A trzeba też zważyć, że wahanie się w pewnych momentach czynników rządowych, może poprostu być uważane jako słabość.

Przywódca partji ludowej Gil Robles oświadczył, że rząd winien postępować ściśle według zasad sprawiedliwości, lecz zachować umiar i nie rzucać się z wściekłością na przeciwników.

Specjalne komisje stwierdzają w różnych miejscowościach Asturji stan rzeczy, aby rząd miał możność właściwego osądzenia rzeczywiście winnych, względnie zwolnienia od kary tych, którzy nie zawinili, zostali natomiast fałszywie posądzeni o działanie na szkodę państwa.

BELGJA ŚWIĘCI 20-LECIE BITWY POD ISERĄ.



Po uroczystościach z okazji 20-letniej rocznicy pamiętnej bitwy nad Iserą, przed królem Belgji przedefilowały oddziały wojska w barwnych strojach historycznych.

I zwierzęta bronią się gazami

Gazy trujące i gryzące ciecze — ta najnowsza broń wojenna — od najdawniejszych czasów używana jest w świecie zwierzęcym, jako środek obronny.

Diplopody, należące do działu tysiąconogów, wydzielają ze swych ciał najrozmaitsze ciecze, które zapachem i skutkami działania przypominają kreozot, kamforę, wodę królewską (w której jedynie, jak wiadomo, rozpuszcza się złoto) i kwas pruski. Oleiste te ciecze wydzielane wrazie konieczności obrony z licznych porów grzbietowych, odstraszają niemi zbliżające się zwierzęta większe, a zabijają małe. Niektóre tysiąconogi z okolic tropikalnych, wystrzykują z siebie nawet na znaczną odległość strumienie cuchnącej cieczy, której zapach i człowiekowi daje się we znaki, piekąc dotkliwie przez czas dłuższy w oczach i w nosie; gdzie zaś padnie na skórę kropla, tam powstają zielone plamy, mocno piekące i nabiegające purpurowo.

Z pomiędzy chrząszczów, niektóre wydzielają kwas pruski, inne zaś oleistą ciecz o zapachu opjum: brachynus zwany bombardjerem strzela w sposób eksplozywny ku nieprzyjacielowi chmurami lotnego jadu; termity bryzgają zjadliwą cieczą ze swych silnie rozwiniętych główna; gąsienica prządki hermelinowej broni się strumieniami kwasu mrówczanego wyrzucanemi z widełek ogonowych.

Spośród kręgowców wymienić należy wszelkie jadowite węże, posiadające, jak wiadomo, z przodu paszczy zęby, naciskające w chwili kąsania gruczoły jadowite; spośród tych gadów, należy wyróżnić afrykańskiego aspisa, który nietylko zjadliwie kąsa, ale i pluje na odległość trucizną, powodującą u człowieka niebezpieczne pęcherze i stany zapalne skóry.

Meksykańska jaszczurka wystrzykuje z oczu krwisto-czerwone łzy dotkliwie palące. Również i nasze salamandry i ropuchy wysączają z licznych na całem ciele gruczołów pienistą ciecz, odstraszającą nieprzyjaciół.

Najwyższy jednak wysiłek w tym kierunku uczyniła przyroda u znanych z pięknych futerek amerykańskich, skunksów. Komu zdarzyło się być trafionym strumieniem ohydnej cieczy, jaką skunksy tryskają ze specjalnych gruczołów na odległość dwóch do trzech metrów, ten nieszczęsny musi z towarzystwa na czas dłuższy uciekać, zanim zdoła wywietrzeć. Pies, który raz już w życiu miał do czynienia ze skunksem, zoczywszy go zdaleka po raz drugi, zmyka czemprędzej, chowając ogon pod siebie i skomląc żałośnie.

Kto wie, czy wojenny sposób skunksów nie okazałby się i dla techniki ludzkiej najbardziej zgodnym z zasadą unieszkodliwiania, a nie zabijania przyjaciół.

LISTOPAD

Nazwa tego miesiąca jest dosyć jasna; powstała bowiem od tego, że w tym miesiącu właśnie „liście opadają“. W dawnej Polsce listopad nazywał się „proszeniec“, zaś u starych rzymian, jako dziewiąty zkolei miesiąc w ich kalendarzu zwał się November i te nazwę przyjęły z czasem różne narody europejskie. W historji polskiej listopad jest miesiącem wielu wspomnień historycznych, w listopadzie również święcimy pamiątkę wyzwolenia Polski w r. 1918.

Pierwsze kościelne święto w tym miesiącu to uroczystość Wszystkich Świętych, obchodzone dnia 1 listopada. Powstanie tego święta przypada na czasy papieża Bonifacego IV, a celem jego jest uczczenie wszystkich znanych i nieznanych w kalendarzu świętych i męczenników Chrystusowych Przypadające następnego dnia 2 listopada, Zaduszki, czyli święto pamięci zmarłych, zaprowadził opat Odillon w Cluny (Francja) w r. 998, a Kościół rozszerzył wkrótce to nabożeństwo za zmarłych na cały świat katolicki.

Święto Ofiarowania N. Marji Panny obchodzone dn. 21 listopada, powstało w IV w. na wschodzie, a zatwierdził je w r. 1372 papież Grzegorz XI, rezydujący wtedy w Avinionie. Kościół nakazuje w tym dniu święcić trojaką tajemnicę: 1) Ofiarowanie Marji Bogu w kościele Jerozolimskim, 2) Wychowanie Jej w szkole kościelnej i 3) Jej ślub wiecznego dziewictwa.

W tradycji ludowej odznacza się ten miesiąc specjalną skłonnością do wróżb. W wigilję W. Świętych ścinają chłopcy w lesie gałąź dębową lub bukową. Jeżeli jest ona sucha i twarda, wróżą się stąd o zimę wilgotną. Znane są także proroctwa w dniu św. Marcina; jeżeli dzień ten jest suchy zima ostra, wilgotny zaś dzień zapowiada mokrą i łagodną zimę.

Prawie wszystkie przysłowia ludowe w listopadzie, to przepowiednie i wróżby pogody. Specjalną tradycją wróżenia cieszy się wigilja św. Andrzeja (30. 11). W tym dniu leją na wodę wosk albo ołów i z ulanych kształtów wróżą o małżeństwie i wogóle o przyszłości.

——o()o——

Wiadomości radjowe

NOWY KIEROWNIK ROZGŁOŚNI KATOWICKIEJ.

Przed kilku dniami przystąpił do pracy, jako nowy dyrektor rozgłośni katowickiej i zarazem dyrektor programów, prof. Stanisław Ligoń.

Prof. Stanisław Ligoń pochodzi ze znanej powszechnie na Śląsku rodziny zasłużonych działaczy narodowych, politycznych, społecznych i artystycznych. Już dziadek jego, „poeta - kowal“ zjednał sobie w czasie ciężkiej niewoli Śląska serca swych ziomków, gdyż „całe jego życie było pracą dla innych“, jak określa jego biograf ks. Kudera.

Idei tej służy też wnuk, który w ciągu pół wieku trwającego życia, rozwinął niezwykle owocną działalność artystyczną i społeczną na terenie Śląska. Pod jego kierownictwem rozgłośnia śląska wchodzi w nowy okres rozwoju.

ZAGADKI MUZYCZNE DLA DZIECI

Dzieci starsze usłyszą w poniedziałek o godz. 18.45 szereg nowych zagadek muzycznych, opracowanych przez Ciocię Adę i Taduesza Seredyńskiego. Mali słuchacze będą musieli odgadnąć, na jakich instrumentach wykonane zostały poszczególne melodje. Podczas tej audycji ogłoszony będzie również wynik ostatniego konkursu „Zagadek muzycznych“, na który wpłynęło stokilkadziesiąt odpowiedzi.

ZULA POGORZELSKA W RADJO

Popularna w całej Polsce, pełna wdzięku, temperamentu i humoru, ulubienica publiczności warszawskiej — Zula Pogorzelska wystąpi przed mikrofonem radjowym w dniu 5 listopada (poniedziałek) o godz. 16.25, aby rozweselić słuchaczy swemi wesołemi piosenkami.

Uroczystość Wszystkich Świętych

Dzień Wszystkich Świętych jest ostatniem wielkiem świętem, wspólnem wszystkim katolikom na całym świecie, jest niejako uroczystością pożegnalną roku kościelnego. Lekcja i ewangelja tego dnia pięknie objaśniają nam znaczenie.

W lekcji Jan św. opisuje w słowach najwspanialszych, na jakie język ludzki zdobyć się może, niezliczone mnóstwo świętych Pańskich wszystkich czasów, których widział w zachwyceniu, i o których w Apokalipsie powiada między innemi: „Widziałem rzeszę wielką, której nikt nie mógł przeliczyć, że wszystkich narodów, i pokoleń, i ludzi, i języków, stojącą przed stolicą i przed oblicznością Baranka, przyobleczoną w szaty białe, a palmy w ręku ich“. (Obj. 7.9.) I chociaż wszyscy byli w lśniących, białych szatach i tą samą otoczeni byli wspaniałością, to jednak święty prorok w świetle Bożem poznał wyraźnie, że według ziemskiego pochodzenia swego należeli oni do różnych nacyj i plemion.

Również ewangelja dobrana jest do charakteru dzisiejszej uroczystości, wskazuje nam drogę, po której krocząc święci zdobyli wstęp do niebieskiego Jeruzalem. Ewangelja głosi nam cudownie piękną naukę ośmiu błogosławieństw, którą czytając pewnego dnia na wyspie św. Heleny, Napoleon tak był wzruszony i przejęty, że nazwał ją najpiękniejszą kartą, jaka kiedykolwiek na ziemi się ukazała.

Jest ona niejako orędziem Świętych Pańskich do chrześcijaństwa na ziemi, w którem oni przysyłają nam z nieba pozdrowienia i głośno oznajmiają, że dobrze im tam, że im na niczem nie zbywa, że niewysłowione szczęście jest ich udziałem.

Przeogromne to szczęście wysławiają w najrozmaitszych zwrotach: „Byliśmy ubodzy w duchu, teraz za to mieszkamy w niebie; sam Bóg nas pocieszył, głód i pragnienie duszy naszej On uśmierzył na zawsze doznaliśmy wiecznego miłosierdzia, oglądamy Boga twarzą w twarz, dziećmi Jego jesteśmy; my co ongiś prześladowania cierpieliśmy, cieszymy się teraz nagrodą aż nazbyt wielką w krainie wiekuistego pokoju.

Jesteśmy błogosławieni po trzykroć, po osiemkroć błogosławieni!“

W Ofertorjum mszy św. z dnia Wszystkich Świętych czytamy: „Dusze sprawiedliwych są w ręku Boga i nie tknie ich ręka śmierci. Zdało się oczom głupich, że umarli... lecz oni są w pokoju“ (ks. Mgr. 3, 1—3) Uroczystość ta w roku kościelnym zajmuje właściwe miejsce. Ustanawiając dni święte, kościół trzymał się porządku składu Apostolskiego. Jak przy końcu tego składu jest mowa o świętych obcowaniu, grzechów odpuszczeniu, ciała zmartwychwstaniu i żywocie wiecznym, tak też kościół ustanowił uroczystość Wszystkich Świętych, która nam przypomina te prawdy, przy końcu roku kościelnego. W porządku świąt kościelnych zawsze ujawnia się głęboka myśl i mistyczne znaczenie, właściwe urządzeniom odnoszącym się do służby Bożej. Trzy główne święta, Boże Narodzenie, Wielkanoc i Zesłanie Ducha Św. — jakby trzy błyszczące brylanty, zdobią złotą obręcz przesłaniającą bieg roku kościelnego dokoła której uroczyste dni poszczególnych świąt, jak festony wspaniałe barwnym wiją się kręgiem, już to w przebogatej rozmaitości, już też w pewnej wyrazu skromności między niemi wyróżniają się święta Najświętszej Marji Panny, najświętszego wzoru świętości i zarazem Matki łaski Boskiej. W okresie wielkopostnym, kiedy pamiątka Męki Pańskiej wysuwa się na czoło obchodów kościelnych, dni uroczystych ku czci Świętych prawie niema; natomiast, gdy Kościół przedstawia nam owoce Męki Pańskiej i Królewstwo łaski, w świetnym występują one łańcuchu, aby skoncentrować się i rozstrzelić w wielkiej uroczystości końcowej, w dniu Wszystkich Świętych.

Ks. Kan. T. JANKOWSKI

Napad bandycki pod Radochą

w Sosnowcu

Smutny koniec miłosnej idylli

Mieszkańca Sosnowca, p. Wł. Rogacza (ul. Czeladzka 43) spotkała onegdaj bardzo przykra przygoda.

Pan Rogacz wybrał się ze swoją znajomą 15-letnią J. Gorgołówną na przedstawienie do cyrku Staniewskich. Ponieważ biletów do cyrku już zabrakło, pan Rogacz zaproponował swej znajomej spacer. Udali się więc wolnym spacerkiem w stronę pól obok fabryki Radocha.

Po pewnym czasie p. R. czując się rzekomo mocno sfatygowanym dłuższym spacerem, zaproponował swej towarzyszce, aby odpoczęli na jesiennej trawce.

Młoda dziewczyna początkowo się temu opierała, po chwili jednak na skutek silnych nalegań zgodziła się na wypoczynek.

Słodka ta idylla została jednak w porę przerwana. Mianowicie przed siedzącą parą zakochan. zjawili się, jak duchy dwaj mężczyźni, z których jeden wygrażając nożem zażądał od p. Rogacza wydania posiadanych przy sobie pieniędzy.

P. Rogacz przestraszony taką raptowną „wizytą“, nie opierając się ani chwili, wręczył opryszkom posiadane przy sobie 14 zł. 7 gr. wraz z portfelem.

P. Gorgołówna, korzystając z zamieszania starała się wymknąć z tego towarzystwa, uciekając w stronę ulicy Ostrogórskiej. Jeden z opryszków dogonił ją wówczas i w sposób łagodny oświadczył, aby nie robiła krzyku, gdyż nic jej się nie stanie. Koniec tego napadu był taki, że dwaj napastnicy zniknęli w ciemnościach, a p. Rogacz z zapłakaną i wylękniętą swą towarzyszką udali się czemprędzej w stronę miasta.

Policja jest już na tropie sprawców napadu.

Dwie ofiary bieda szybiku

w Wojkowicach Komornych

Straszna śmierć w podziemiach

Śmiertelne wypadki przy wydobywaniu węgla z bieda - szybów powtarzają się w Zagłębiu coraz częściej.

Tym razem tragiczny ten wypadek w czasie, którego poniosło śmierć dwuch młodych ludzi, miał miejsce w Wojkowicach Komornych.

Mieszkańcy Żychcic 26-letni Bolesław Pałka i 24-letni Juljan Pawełczyk będąc od dłuższego czasu bezrobotnymi, trudnili się wydobywaniem węgla z nielegalnych szybików.

Wczoraj o godz. 9-ej rano obaj towarzysze pracy wykopali nowy szybik, z którego jednak więcej już nie wyszli, zostali bowiem na dnie szybiku zatruci gazami.

Na powierzchnię wydobyto dwa martwe ciała, które po oględzinach lekarskich przewieziono do kostnicy.

Pawełczyk i Pałka byli kawalerami

Tragiczny ten wypadek wywołał wśród miejscowej i okolicznej ludności przygnębiające wrażenie.

Czy rzeczywiście jest tak źle z lecznictwem w ubezpieczalni?

Kilka uwag doświadczonego pracownika

Na łamach „Expresu Zagłębia“ od pewnego czasu odzywają się głosy w sprawie wadliwej pomocy lekarskiej, jak również i innych niedomagań w traktowaniu chorych członków ubezpieczalni.

Nie dlatego zabieram głos, żeby stanąć w obronie ubezpieczalni społecznej i jej pracowników, gdyż ubezpieczalni społeczna jest za poważną instytucją, ażeby potrzebowała takich obrońców jak moja skromna osoba, jednak jako długoletni pracownik w kilku zakładach przemysłowych w Sosnowcu, jak również kilkuletni pracownik kasy chorych w Sosnowcu, miałem możność poznać system udzielania pomocy lekarskiej urzędnikom, robotnikom i ich rodzinom.

Przy najlepszej chęci udzielenia pomocy lekarskiej, w domu chorych, lub ambulatorjum, stale byli malkontenci. Tego się nigdy nie da uniknąć. Czyż w prywatnej praktyce leczenie odbywa się zawsze tak idealnie, że wszyscy są zadowoleni?— Nie, z całą pewnością i z moim wieloletniem doświadczeniem twierdzę, że nie!

W każdej instytucji leczniczej, gdzie się ma do czynienia z ludźmi, a zwłaszcza z chorymi, u których nerwy są podrażnione, muszą być ujemne i dodatnie rezultaty w leczeniu.

Miejmy nadzieję jednak, że w miarę postępu nauki i lecznictwo w ubezpieczalniach się wydoskonali, tak, iż w przyszłości będzie coraz mniej malkontentów.

Mef.

KRONIKA

Czwartek 1 Listopad	Dziś Wszystkich Świętych Jutro: Dzień Zaduszny Wschód słońca: 6.13 Zachód słońca: 16.02

WARSZAWA.

Czwartek, 1 listopada.

6.45 „Kiedy ranne wstają zorze“. 6.50, 7.08, 7.25 Muzyka poranna (płyty). 6.52 Gimnastyka. 7.15 Dziennik poranny. 7.35 Chwilka pań domu. 7.40 Zapowiedź programu. 7.50 Koncert reklamowy. 11.57 Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astron. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03 Wiadom. meteorol. 12.05 Codz. Przegląd Prasy Polskiej. 12.10 Poranek muzyczny. 13.00. Na naszem Pomorzu. 14.00. Koncert zespołowy. 15.00. Feljeton z Katowic. 15.15. Płyty. 15.45. Zimowe żywienie bydła. 16.00. Na wiejskim cmentarzu. 16.20. Pieśni w wyk. E. Maja (baryton). 16.45. Światełka nad morzem. 17.00. Trio fortepianowe. 17.50 Książka i wiedza. 18.00. Teatr Wyobraźni. 18.45. Co czytać! 19.00. Koncert. 20.00 Program na dzień następny. 20.05. Felpeton aktualny. 20.15. Wiadomości sportowe. 20.30.. Prelekcja K. Stromengera o operze Falstaff. 20.45. Falstaff, opera G. Verd'iego. 21.20. Dziennik wieczorny. 22.20. Jak pracujemy w Polsce. 23.35. Wiadomości meteorologiczne. 23.45 Koncert reklamowy.

WARSZAWA.

Piątek, 2 listopada.

6.45 „Kiedy ranne wstają zorze“. 6.52 Gimnastyka. 7.15 Dziennik poranny. 6 50, 7.08, 7.25 Muzyka poranna (płyty) 7.35 Chwilka pań domu. 7.40 Zapowiedź programu. 7 50 Koncert reklamowy. 11.57 Sygnał czasu z Warszawy Obserw. Astr. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03. Wiadomości meteorologiczne. 12.05 Codzienny przegląd prasy polskiej. 12.10 Koncert zespołowy. 12.45. Pogadanka dla kobiet. 13.00. Dziennik południowy. 15.30. Wiadomości o eksporcie polskim. 15.35. Przegląd giełdowy. 15.45. Koncert południowy. 16.45. Audycja dla chorych 17.15. Chór męski Harfa. 17.50. Przegląd wydawnictw 18.00. Wiadomości rolnicze. 18.10. Życie artystyczne stolicy. 18.15. Recital fortepianowy. 18.45. Na legjonowym cmentarzu. 19.00. Recital organowy. 19.20. Pogadanka aktualna. 19.45. Program na dzień następny. 19.50. Wiadomości sportowe. 20.00. Jak spędzić święto? 20.05. Prelekcje muzyczne. 20.15. Tr. z teatru Wielkiego „Requiem J. Verdiego z udziałem solistów. 22.30. Recytacje poezyj. 22.40. Koncert reklamowy. 23.00. Wiadomości meteorologiczne. 23.05. Płyty.

—o—

PŁACIĆ CZY NIE PŁACIĆ!

Wierzytelności hipoteczne są objęte moratorjum, a więc nie można domagać się ich spłaty. Powstaje jednak pytanie, czy są to wierzytelności hipotek czy osób, czy — wierzyciel ma prawo domagać się spłaty kapitału od dłużnika, który nieruchomość sprzedał. a dług swój hipoteczny zostawił nowonabywcy. Czyj to jest dług obecnie: dłużnika, który pożyczył pieniądze, czy nowonabywcy nieruchomości?

Zasadniczo ulgi w zakresie oprocentowania i terminu spłaty wierzytelności hipotecznych przewidziane w ustawie z 1933, są przywiązane do wierzytelności hipotecznych jako takich, nie zaś do osób dłużników. Dlatego wrazie sprzedaży nieruchomości i przejścia długu na nowonabywcę, trwa moratorjum. Inna jest kwestja, czy jeżeli poprzedni właściciel owej nieruchomości pozostał w obligu (co nie jest wykluczonem), czy nie można domagać się od niego spłaty kapitału na tej podstawie że wskutek sprzedaży nieruchomości uzyskał „zdolność płatniczą i możliwość gospodarczą, która pozwala mu na spłacenie kapitału wierzytelności“, dotkniętej przez moratorjum, w którym to wypadku wedle art. 11 wspomnianej ustawy wierzyciel ma prawo żądać uchylenia odroczenia spłaty kapitału wierzytelności zabezpieczonych hipoteką umowną a ciężar dowodu co do zdolności płatniczej i możliwości gospodarczej dłużnika spoczywa wtedy na wierzycielu.

Także w takim wypadku spłata kapitału może być rozłożona na raty.

Do orzekania powołane są sądy, a jeżeli chodzi o wierzytelność zabezpieczona na nieruchomości, stanowiącej gospodarstwo wiejskie, właściwe urzędy rozjemcze

Z Zagłębia

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Dziś w czwartek dnia 1 listopada o godz. 16.15 — „CIEŃ". Ceny zniżone.

Czwartek dnia 1 listopada o godz. 20.15 — „SMACZNY CHLEB KŁAMSTWA". Ceny zniżone.

Piątek, dnia 2 listopada o godz. 20.15 — „SMACZNY CHLEB KŁAMSTWA" po cenach zniżonych.

—

P. PROKURATOR SALAK OBEJMU JE REJENTURE W BĘDZINIE.

Z zarządzenia ministerjum sprawiedliwości, prokurator sądu okręgowego w Sosnowcu, p. Edmund Salak, delegowany został do pełnienia obowiązków rejenta w Będzinie na miejsce rejenta Witolda Raczkiewicza, który przeniesiony został do Warszawy.

Objęcie urzędowania przez p. Salaka ma nastąpić w najbliższym czasie.

——o——

— **Związek pań domu w Sosnowcu** organizuje kurs rytmiki dla dzieci od lat 5 do 12. Kurs rozpoczyna się 6 bm. i odbywać się będzie we wtorki i piątki od 3.30 do 5.30 popołudniu, w lokalu Zw. P. D. (3 go Maja 25). Zapisy przyjmuje sekretarjat Zw. P. D. w piątki i wtorki od 4 — 6 popołudniu.

— **Organizacyjne zebranie weteranów b. armji polskiej we Francji w Sosnowcu.** W nadchodzącą sobotę o godz. 18 w sali konferencyjnej powiatowej rady BBWR. w Sosnowcu, przy ulicy marsz. Piłsudskiego nr. 16 odbędzie się zebranie weteranów b. armji polskiej we Francji, na które komitet organizacyjny zaprasza wszystkich weteranów już zarejestrowanych, oraz niezorganizowanych. Dokumenty należy przynieść ze sobą.

— **Ku czci poległych 11 pp. w Będzinie.** W dniu 2 bm. odbędzie się w Będzinie uroczystość uczczenia pamięci poległych 11 pułku piechoty ziemi będzińskiej, która rozpocznie się w kościele parafjalnym o godzinie 10-ej.

Zarząd miejski w Sosnowcu prosi wszystkie organizacje z terenu miasta Sosnowca o liczne wzięcie udziału w tej uroczystości przez wysłanie delegatów ze sztandarami.

— **Czarna kawa w resursie w Dąbrowie.** W nadchodzącą sobotę o godz. 19.30 tow. popierania budowy szkół powszechnych w Dąbrowie wraz z towarzystwem muzycznem urządzają w resursie dąbrowskiej czarną kawę.

Zaproszenia rozesłane poprzednio przez tow. popierania budowy szkół powszechnych ważne są również na „Czarną kawę" w resursie.

— **Nieszczęśliwy wypadek przy pracy.** Onegdaj wieczorem na kop. Baśka w Gołonogu miał miejsce nieszczęśliwy wypadek.

Mianowicie górnik St. Gola, zam. w Łośniu w czasie zakładania kapiszonu pod zwały węgla spowodował wybuch. Eksplozja była tak silna, że Gola doznał dwukrotnego złamania nogi oraz ręki.

W stanie ciężkim przewieziono go do szpitala św. Barbary w Dąbrowie.

— **Przemyt tytoniu.** W mieszkaniu robotnika Huty Bankowej w Dąbrowie 40-letniego Józefa Kopczyńskiego (Łabędzka 28), władze celne przeprowadziły rewizję, w wyniku której znaleziono kilka kilogramów tytoniu, przemycane go z Niemiec.

Kopczyński odpowiadał wczoraj przed sądem okręgowym w Sosnowcu za przemyt i skazany został na 200 zł. grzywny z zamianą na areszt. Tytoń uległ konfiskacie.

— **Miły gość.** Mieszkaniec Sosnowca 30-letni Władysław Chwist, korzystając z gościnności swego kolegi, Józefa Gęki, zabrał mu zegarek i spodnie.

W sądzie grodzkim w Sosnowcu Chwist twierdził, że uczynił to dla żartu i byłby niechybnie uniewinniony, gdyby nie to, ze za podobne żarty siedział już dziesięć razy.

Sąd skazał żartownisia na 6 miesięcy kozy.

Dzień oszczędności w Zagłębiu Dąbr.

Wczoraj cała Polska obchodziła „dzień oszczędności". Dzień ten obchodzony był również uroczyście i w Zagłębiu Dąbrowskiem.

We wszystkich szkołach, świetlicach oraz w całym szeregu organizacyj i instytucyj odbyły się okolicznościowe odczyty i pogadanki. Wszystkie instytucje oszczędnościowe w Zagłębiu z komunalną kasą oszczędności w Będzinie i jej oddziałami na czele były udekorowane, a wieczorem bogato iluminowane. W ciągu całego dnia kursowały po miastach samochody, udekorowane afiszami propagującemi oszczędność.

Z samochodów tych rzucano ulotki. Na rynku w Będzinie zainstalowano megafon, przez który transmitowane było w godzinach popołudniowych przemówienie prezesa P. K. O. dr. Grubera.

Dzięki ofiarności społeczeństwa

odnawiamy świątynię w Sosnowcu

Komitet odnowienia kościoła św. Tomasza w Sosnowcu - Pogoni przystąpił do pracy z wiarą w pomoc parafjan przy realizowaniu swoich zamierzeń.— Dzięki ofiarności ludzi dobrej woli zdołano wymalować pięknie wnętrze kościoła, wykonać cztery witraże w presbiterjum, założyć instalację elektryczną krytą, prawidłowo rozgałęzioną z zastosowaniem do motorów dla dzwonów i organów, zabezpieczyć wszystkie okna w odpowiednie odpływy na zewnątrz, aby woda nie niszczyła malatury, zasklepić i wytynkować dwie kruchty oraz wykonać inne roboty związane z odnowieniem kościoła. Z ofiar zebrano dotychczas 20.150 zł., a na zapłacenie całkowitej należności potrzeba jeszcze około 9.000 zł.

Komitet zwraca się z gorącą prośbą do parafjan w Pogoni o łaskawe dalsze ofiary, po które zgłaszać się będą każdomiesięcznie przedstawiciele komitetu aż do pokrycia wszystkich wydatków, związanych z odnowieniem kościoła.

Za dotychczasowe ofiary komitet składa staropolskie „Bóg zapłać".

Jednocześnie komitet składa gorące podziękowanie firmie Babcock - Zieleniewski w osobie p. dyrektora Zieleniewskiego za dwa żyrandole ofiarowane dla kościoła, oraz towarzystwu sosnowieckiemu fabryk rur i żelaza w osobach p. dyrektora Servaux i p. dyrektora Jaguczańskiego za ofiarowane czworo dębowych drzwi kościelnych oraz p. Dulowskiemu również za ofiarowanie dwojga dębowych drzwi.

Komitet odnowienia kościoła św. Tomasza.

Z działalności komitetu parafji

Stary Sielec w Sosnowcu

Komitet parafjalny na czele z ks. proboszczem Wł. Machem podjął się przeprowadzić cały szereg robót w parafji. W tym roku dokonał bodaj najważniejszej pracy obmurowania cmentarza grzebalnego, którego roboty rozpoczął w początku czerwca, a ukończył wkońcu października br. Roboty te zostały wykonane w całości z ofiar parafjan, a w szczególności przy pomocy miejscowego przemysłu.

Ofiarodawcami z pośród tutejszego przemysłu byli: gwarectwo hrabia Renard, które oddało na własność sporą działkę ziemi pod cmentarz grzebalny, kamień na ogrodzenie cmentarza oraz różne drobne przysługi związane z wykonaniem orbót przy cmentarzu, fabryka lin i drutu dawn. A. Diechsel S. A. ofiarowała bardzo znaczną ilość siatki drucianej, drutu i drutu kolczastego na ogrodzenie placu kościelnego, fabryka P. Lamprecht dostarczyła papę dachową, smołę, żwir i wypożyczyła kolejkę do przewożenia materjałów budowlanych na cmentarzu, co przyczyniło się znacznie w zaoszczędzeniu kosztów, zjednoczone zakłady modrzejowskie i Hantke zaofiarowały 2000 sztuk cegły katarzyńskiej, oraz zniżyły nam wydatnie cenę przy kupnie dalszej ilości potrzebnej cegły na pokrycie muru cmentarnego.

Komitet na czele z ks. proboszczem czuje sie w obowiązku i ma zaszczyt złożyć za pośrednictwem miejscowej poczytnej prasy wyżej wspomnianym zakładom serdeczne podziękowanie, a zwłaszcza: naczelnemu dyrektorowi p. Dupanloup, szczególnie zaś p. dyr. Pirszlowi, dyr. p. Bonne, naczelnemu dyrektorowi dr. Henrykowi Wasserbergerowi, właścicielowi, p. P. Lamprechtowi i dyr. p. Michałowskiemu.

Przez uczciwe zrozumienie potrzeb przez wyżej wspomnianych panów, mieliśmy możność podjąć się wykonania tak poważnej pracy, to też zawsze i chętnie zachowamy pamięć o tak szlachetnych osobach, które w znacznej mierze przyczyniły się do zrealizowania podjętego dzieła.

Pragniemy również podziękować wszystkim tym, którzy pracowali bezpłatnie przy kopaniu fundamentów i innych robotach, jak również tym wszystkim, którzy w jakikolwiek bądź sposób przyczynili się do wykonania robót przy cmentarzu.

Wkońcu składamy najserdeczniejsze podziękowanie zacnym ofiarodawcom, którzy chętnie przyjmowali członków komitetu i swemi datkami pieniężnemi zasilali w przeważnej mierze kasę parafjalną na opłacenie robocizny i kupno potrzebnych materjałów. Z tego bowiem źródła wpłynęło gotówki suma zł. 8.222,59, która wydana została na cmentarz.

Pragniemy przy tej sposobności nadmienić, że na terenie parafji Stary Sielec jest jeszcze bardzo wiele potrzeb do przeprowadzenia, które komitet, a w szczególności ks. proboszcz chciałby dokonać. Jednak z dotychczasowej działalności zauważyliśmy, że na tak liczną parafję, jaką jest Stary Sielec zaledwie dwie trzecie było rzeczywistemi ofiarodawcami. Nie zrażając się jednak temi danemi, spodziewamy się i mamy nadzieję, że w przyszłości ofiarność znacznie się wzmoże, co oczywiście da możność wykonania dalszej pożytecznej pracy.

Nadmieniamy również, że jeżeli kto miałby życzenie zainteresować się wpływami z ofiar i wydatkami na wykonanie roboty, może w każdej chwili przejrzyć odpowiednią książkę, która jest bardzo skrupulatnie i wzorowo prowadzona, znajdująca się pod opieką ks. proboszcza Wł. Macha.

Apelujemy do szanownych i zacnych parafjan, by zechcieli nas łaskawie zrozumieć, że podjęliśmy się twardego i niewdzięcznego obowiązku spotykając się z różnemi przykrościami, to jednak w zrozumieniu sprawy ogółu pomijamy tę przykrość, będąc świadomi tego, że wypełniamy szczerze obowiązek dla Boga i przeszłego pokolenia. Nic nam się bowiem z tego świata nie należy, al bowiem resztę osądzi Sędzia sprawiedliwy.

Reasumując powyższe, jeszcze raz mamy zaszczyt tą drogą wszystkim wymienionym ofiarodawcom złożyć staropolskie „Bóg zapłać".

Proboszcz ks. Wł. Mach i członkowie kom. przy par. Stary Sielec

NA FRONCIE PRACY W ZAGŁĘBIU.

W ub. tygodniu sprawozdawczym sytuacja w przemyśle węglowym w Zagłębiu nie uległa zmianom.

W przemyśle metalurgicznym zaszły dalsze zmiany na gorsze.

Huta Katarzyna zwolniła 133 robotników na przeciąg trzech tygodni, spowodu zepsucia się maszyny.

Fabryka Hulczyńskiego w Sosnowcu przyjęła do pracy 30 robotników.

Huta Bankowa w Dąbrowie zredukowała 10 robotników.

Fabryka włókiennicza Dietla przyjęła do pracy 20 robotnic.

——o——

— **Wypadek rowerzysty.** Wczoraj przy ul. Reymonta w Czeladzi spadł z roweru 19-letni Władysław Małkiewicz zam. przy ul. Polnej w Czeladzi. U roweru nastąpiło pęknięcie widełki, skutkiem czego rowerzysta padł na jezdnię, doznając stłuczenia twarzy i rąk.

Przewieziono go do szpitala.

— **Remont magistratu.** Zarząd miasta przystępuje do remontu budynku magistrackiego. Odnawiane są wszystkie biuro.

— **Wyjaśnienie.** W związku z umieszczoną notatką w dniu 26 ub. m. p. t. „Krwawe starcie policji w Strzemieszycach", p. Franciszek Brzeziński z Rabki wyjaśnia, że nie brał udziału w tem zajściu, niema nic wspólnego z antypaństwowemi organizacjami, a należy jako czynny członek do związku strzeleckiego.

— **„Żona policjanta".** Od pewnego czasu odwiedzała sklepy Sosnowca jakaś niemłoda niewiasta, która podając się za żonę policjanta, brała na kredyt różne towary.

Okazało się, że jest to oszustka 42-letnia Józefa Łój (Sosnowiec, Konstantynowska 11). Ofiarą oszustki padło szereg kupców, na niewielkie zresztą kwoty.

Sąd grodzki, przed którym wczoraj stanęła, skazał ją na miesiąc więzienia.

Km. 1361/34 r.

OBWIESZCZENIE

o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Sosnowcu, rewiru II-go egzekucyjnego Jan Chrząstowski, mający kancelarję w Sosnowcu, ul. 1-go Maja nr. 12 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 14-go grudnia 1934 r. o godz. 12 w Sądzie Grodzkim w Sosnowcu, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Wolfa Hersza i Marjem małżonków Tenenberg działka placu o ogólnej powierzchni 440 metr. kwadr., położona w Sosnowcu — dzielnica Modrzejów, przy ulicy Gdańskiej Nr. 13, powiatu Będzińskiego, na której znajdują się budynki: dom murowany z cegły, mieszkalny, piętrowy o 10-ciu ubikacjach i 5 komórek i 2 ustępy drewniane. Nieruchomość ta ma urządzoną księgę hipoteczne Nr. rep. hip. 1898, przechowywaną w Wydz. Hip. Sądu Grodzkiego w Sosnowcu.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 18750, cena zaś wywoławcza wynosi zł. 14062 gr. 50.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 1875.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartościach trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowemu publicznemu obwieszczeniu nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich sie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Sosnowcu, ul. Kilińskiego nr. 31.

Dnia 19 października 1934 r.

Komornik JAN CHRZĄSTOWSKI

Z Zawiercia

(z) **Zakończenie „tygodnia czystości w Zawierciu.** Zakończony „tydzień czystości“ na terenie miasta obchodzony był według ustalonego programu. We wszystkich szkołach średnich i powszechnych wygłoszone zostały okolicznościowe i pouczające pogadanki, przy czem dzieciom rozdane zostały ulotki nawołujące je do przestrzegania czystości. W sali domu ludowego T.A.Z. lekarz miejski dr. M. Ostern wygłosił odczyt p. t. „Czystość osiedla, a choroby zakaźne“, przeznaczony dla szerszych warstw społeczeństwa.

Pozatem odbyły się 2 odczyty w związku pracy obywatelskiej kobiet, jeden przeznaczony dla pań, drugi zaś dla świetliczanek. Odbył się również konkurs czystości posesji, do którego zgłoszone zostało 6 posesyj. Jednakże komisja konkursowa, prócz zgłoszonych do konkrsu posesyj dokonała kontroli 7 innych posesyj, 1 sklepie wędliniarskiego i 1 piekarni.

W wyniku kontroli niektóre posesje otrzymały upomnienia, zaś na niechlujną piekarnię nałożona została grzywna

Wyróżnione posesje zostały nagrodzone. I nagrodę w kwocie 20 zł. otrzymał p. Józef Dzioła, dozorca domu p. Tomaszewskiej, II nagrodę zł. 10 przyznano p. Zygmuntowi Konopce, właścicieowi domu przy ul. Piłsudskiego 127.

Nagrodę III w sumie zł. 5 otrzymał p. Józef Sałecki, dozorca domu p. Leona Grudzińskiego (Narutowicza 17).

(z.) **Straż honorowa przy grobach poległych.** W dniu dzisiejszym, staraniem zarządu oddziału Z. S., wystawiona zostanie straż honorowa przy płycie nieznanego żołnierza oraz przy pomniku poległych.

Przy płycie straż honorową wystawiają: związek strzelecki, związek rezerwistów, związek b. ochotników, harcerze, oraz miejska ochotnicza straż pożarna.

Przy pomniku poległych straż honorową wyłącznie pełnić będą członkowie związku strzeleckiego. W godzinach popołudniowych oddział Z. S. urządza na cmentarzu grzebalnym apel poległych w bojach o niepodległość, a pogrzebanych na tutejszym cmentarzu. — Udział w apelu weźmie również tow. śpiewacze „Lira“ i miejska ochotnicza straż pożarna.

REGENT WĘGIERSKI, ADMIRAŁ HORTHY WINSZUJE NIEMIECKIM REKORDZISTOM.



Regent Węgier Horthy złożył życzenia zwycięskim automobilistom niemieckim Caracciola (z lewej) i Henneman (w środku).

Wybory uzupełniające do rady miejskiej w Zawierciu

Dekretem wojewody kieleckiego unieważnione zostały wybory do rady miejskiej w okręgu V, do którego należy ulica Szkolna i przyległe do niej ulice. Ponowne wybory wyznaczone zostały na dzień 18 listopada. W tej chwili zarząd miejski przygotowuje spisy wyborców, które wyłożone będą do przeglądu w lokalu wyborczym, w czasie od 4 do 10 listopada włącznie. Ostatni termin składania list kandydatów upływa z dniem 9 bm., ostatni termin wzywania pełnomocników przez główną komisję wyborczą, celem usunięcia braków, wyznaczony został od 11 do 13 bm. termin cofnięcia podpisu na listach kandydatów wyznaczono na 12 bm Ogłoszenie list przez główną komisję nastąpi w dniu 14 bm.

Stwierdzić należy, że organizacje, biorące udział w wyborach, pracę w terenie już rozpoczęły.

Tajemnica najmniejszych organizmów

Przed wielu jeszcze laty uważano bakterje za najmniejsze organizmy żywe. Wielkość najdrobniejszych spośród tych istot zbiegała się z granicą dostrzegalności mikrofonów Wspomniane bakterje uważano dlatego za najmniejsze, że mniejszych nie widziano, ani też nie możnaby ich było dostrzec przy pomocy owczesnych środków optycznych, gdyby nawet istniały, gdyż leżałyby ewentualnie w granicach widzenia ultra mikroskopowego. Jednakże z czasem nauka poczyniła w tym kierunku wysiłki, które naprowadziły ją na nowe drogi badań o najmniejszych organizmach, o których dowiedzieć się będzie można przez radjo w dn. 5 bm. (poniedziałek) wieczorem.

Z Olkusza

UBEZPIECZALNIA OLKUSKA POZOSTANIE PRZY KRAKOWIE.

Onegdaj wróciła z Warszawy specjalna delegacja, która czyniła starania o pozostawienie oddziału ubezpieczalni olkuskiej nadal przy okręgu krakowskim. Delegacji tej udało się uzyskać odroczenie jeszcze na rok.

Jak donosiliśmy, ubezpieczalnia olkuska z dniem 1 listopada r. b. miała przejść z okr. krakowskiego do Chrzanowskiego, co wywołało niepokój i protesty, Chrzanów bowiem z pow. olkuskiego niczem nie jest związany.

(ol) **W dzień zaduszny.** W imieniu zw. legjonistów zw. strzeleckiego w Olkuszu, p. Kotowicz, prezes zw. legjonistów złoży wieniec na grobach: śp. płka Nulko, Nieznanego żołnierza, jen. Buchowieckiego i wszystkich poległych w wojnie o niepodległość Polski.

W imieniu tych samych organizacyj złoży wieniec na cmentarzu poległych legjonistów pod Krzywopłotami, p. Wilczyński, wiceprezes legjonistów w Olkuszu, uczestnik bitwy pod Krzywopłotami.

(ol.) **Wykrycie sprawców okradzenia proboszcza olkuskiego.** Sprawcy śmiałej kradzieży pieniędzy, zegarka, krzyża kanonickiego podczas sumy w Boże Ciało z mieszkania proboszcza ks. Frelka w Olkuszu, po długotrwałem dochodzeniu zostali wykryci i ujęci. Są to mieszkańcy Olkusza: Juljan Cembrzyński, Jerzy Stępień i Józef Dziwak.

Skradzione pieniądze złodzieje przepili, zegarek złoty został sprzedany przez Dziwaka w Dąbrowie nieznanemu paserowi, zaś krzyż i medaljonik zakopano za domem p. Machnickiego w Olkuszu.

Jak się okazało przedmioty te w tajemnicy przed innymi wykopał Dziwak Co z niemi zrobił, nie wiadomo.

Cała trójka siedzi obecnie w więzieniu będzińskiem.

(ol.) **Pożar w Solcy.** Wskutek złego przewodu komina, wybuchł pożar w zabudowaniach Wiktorji Zagałowej w Solcy, gm. Kidów.

Ogień strawił wszystkie zabudowania Zagałowej wraz z tegorocznemi zbiorami, wszystkie sprzęty domowe, garderobę, narzędzia rolnicze i jedną świnię.

JACEK ZŁĘCZ

22.

Zemsta Komara

część druga „Fortuny“

powieść napisana specjalnie dla „Expresu Zagłębia“

Ale co robić?— Gdzież teraz jest stary? — No, w drodze do Poznania... Obaj z Wraczem dadzą Najmanowi radzę — ja im nie jestem potrzebny. -- Hm... niech się dzieje wola przeznaczenia! — Napiszę list do starego — tak będzie najlepiej!.. Oczko sięgnął znowu ręką do aparatu... Jeszcze się wahał przez krótką chwilę... ale już wyciągniętej ręki nie cofnął. Wywołał numer telefonu redakcji Wiadomości Stołecznych i oczekiwał, drżąc z ciekawości. Wreszcie głos jakiś się odezwał:..

— Wiadomości Stołeczne? — sprawdził Oczko... Moje uszanowanie! — sługa pana redaktora!.. Tak. Michał Oczko... Przed chwilą przeczytałem ogłoszenie... tak cudownie

Numer telefonu?.. 47028... tak... Bardzo dziękuję! — czekam moje uszanowanie — sługa -- sługa!..

— Ufff! — szczęściarz jestem! — jeszcze się nikt nie zgłosił!.. Cudowniutko! — Dziś dała ogłoszenie.... miałem szczęście!! — Zazdwonić do mnie, jak tylko redakcja da znać... wesoło przemawiał do siebie Oczko, trąc z wielkiego zadowolenia ręce.

Podniecony, zapomniał zupełnie o tem, że jest noc, że właściwie powinno się spać... Czekał, układając w myśli treść rozmowy, jaką miał zamiar przeprowadzić z miljonerką.

— Grunt: — pewność siebie, dystynkcja, humor, — upominał sam siebie, usiłując zapanować nad zdenerwowaniem. Zapalił papierosa i usiadł przy biurku. Ledwie to uczynił, odezwało się gwałtowne terkotanie telefoniczengo dzwonka. Oczko czemprędzej pochwycił słuchawkę.

— Hallo... Tak — detektyw... Oczko — do usług... Michał... Michał Oczko... Przed chwilą dowiedziałem się o pani ogłoszeniu... Owszem tak... gotów jestem służyć swoją osobą... Odważna? ...Tak... tak... nawet bardzo... Lat? — dwadzieścia osiem... Doprawdy — krępujące... Przez wrodzoną skromność... tak... he he... mówią wszyscy, że bardzo... bardzo przystojny!.. Szalenie! — szalenie! — szalenie! Podróżować — to moje marzenie!.. Słucham... Obudziłem?.. Jaka szkoda!.. Nie gniewa się? Doskonale!.. No, jezeli czekała... tak... Wyjazd o wpół do szóstej? Hm hm... Dobrze... Cudownie! Warszawa — Gdynia?.. Dużo podróżowałem po morzu... tak wszystkie oceany... Za godzinę?.. Dobrze Przyjdę punktualnie.

Oczko odłożył słuchawkę i wytarł pot z czoła.

— Ależ trajkotała! — Boże!.. Jednak bardzo przyjemny głosik... Czego mi ona nie nagadała! — Fiu fiu! — jakaś bardzo miła kobiecinka... No, Michałku — naprawdę — masz szczęście!.. Tylko, że już za godzinę kazała być u siebie... w buduarze, — w bu - du - a - rze! Strasznie oryginalna! — I niech teraz kto powie, że tylko amerykanki są ekscentryczne? — bujda na resorach! I naszym poleczkom też nic nie brakuje! — Proszę: Pani Klara Przytulska, autentyczna baronowa — wdóweczka — czystej krwi polka!.. He he masz przed sobą wielką przyszłość... Baba chce się włóczyć przez cały rok po świecie. — obawia się o brylanty i dlatego... He he! — nietylko dlatego — znamy się na tem!...

Oczko zatarł ręce. W podskokach, jak kilkuletni chłopczyk przebiegł przedpokój, wpadł do swego mieszkania, fiknął na łóżko kozła, potem poszukał pidżamy, ubrał się w nią i zasiadł do stołu.

— Alem babie nazalewał — Ha, ha! — śmiał się zapalając papierosa... Pyta się czym dużo podróżował? — He he he!.. Podróżowałem — przez wszystkie oceany!.. Na mapie — tak!.. No, głupstwo — Bałtyk widziałem naprawdę, a przecież wody wszędzie jednakie... Tylko te choroby morskie — wielkie świństwo!.. Ale do wszystkiego się człowiek przyzwyczai... Zresztą podobno na morską chorobę zapadają tylko ludzie mądrzy — kretyni są wytrzymali... Więc będzie to tylko dobrze świadczyło o mojej inteligencji... Zachciało się babie podróże odbywać tylko morzem... Morze — powiada i tylko morze!.. Morze, morze, morze!.. No, trudno — wola tego kto płaci jest święta! — Trzeba się zabrać do pisania pożegnalnych listów...

Oczko wydostał z szuflady papier, koperty i obsadkę. Wygrzebał pleśń z kałamarza, stwierdził z wielkiem zadowoleniem, że jeszcze trochę atramentu jest na dnie i zamaszyście zaczął rzucać słowa na rozłożony papier. Najpierw oczywiście do szefa.

d. c. n.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

KONCENTRACJA ODDZIAŁÓW PW. I WF. W ZAWIERCIU.

W tych dniach staraniem powiatowej komendy PW. i WF. odbyły się koncentrację bufców szkolnych i oddziałów związku strzeleckiego w następujących miejscowościach: Kierszuli, w Żarkach i Niegowie.

W koncentracjach brało udział 350 ludzi, przerabiane było ostre strzelanie oraz ćwiczenia według specjalnego programu. Koncentrację prowadził powiatowy komendant PW. i WF. por. Rutkowski przy współudziale powiatowego komendanta ZS. Świderskiego.

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się koncentracja oddziałów ZS. w Brzozowicach.

HKS. (OLKUSZ) — OMP. (SŁAWKÓW) — 5:2.

Har. klub sport. przy 10 druż. Zagłębiowskiej w Olkuszu rozegrał mecz z org. mł. prac. w Sławkowie z wyn. 5:2 (2:2) na korzyść HKS. Bramki dla zwycięzców zdobyli: Banyś 4 i Biały 1, dla gospodarzy: Lubowiecki i Ostrowski — po jednej. Sędziował b. dobrze p. Kaufman. Młoda i ambitna drużyna harcerska odniosła zasłużone zwycięstwo.

× HKS. (Olkusz) — KS. Sarmata (Wolbrom): 2:1. 28 bm. har. kl. sport. przy 10 dr. zagł. wygrał zawody piłkarskie z klubem wolbromskim „Sarmata" w stosunku: 2:1 (1:0). Bramki zdobyli: Banyś i Ratusiński, dla gospodarzy Kuliński z karnego. Sędziował p. L. Martin. Mecz odbył się w Wolbromiu.

TERMINARZ POZOSTAŁYCH MECZÓW LIGOWYCH.

W ub. niedzielę zapadła już ostateczna decyzja co do pierwszego miejsca w lidze. Zajmuje je Ruch, którego już żadna z drużyn dogonić nie może. Natomiast nierostrzygnięta pozostała sprawa, który z klubów obok Strzelca (Siedlce) spadnie z ligi, a zadecydują o tem pozostałe mecze, które trwać będą aż do 25 listopada.

Spadkiem z ligi zagrożone są jeszcze trzy drużyny, a mianowicie: Warszawianka, Polonja i Podgórze. Terminarz pozostałych do rozegrania meczów ligowych przedstawia się następująco:

1 listopada: Polonja — ŁKS. w Warszawie i Cracovia — Legja w Krakowie.

4 listopada: Warszawianka — Ruch w Warszawie i Wisła — Cracovia w Krakowie.

11 listopada: Legja — Podgórze w Warszawie, Garbarnia — ŁKS. w Krakowie i Cracovia — Warta w Krakowie.

18 listopada: ŁKS. — Pogoń w Łodzi, Podgórze — Garbarnia w Krakowie, Warta — Wisła w Poznaniu, Legja — Warszawianka w Warszawie, Cracovia — Polonja w Krakowie.

Mecz ŁKS. — Warszawianka nie ma jeszcze ustalonego terminu, a odbędzie się prawdopodobnie w dn. 25 listopada.

Kronika

× Mecze międzypaństwowe z Austrją zakontraktowane. Polski związek piłki nożnej otrzymał ze związku austrjackiego ostateczną zgodę na rozegranie w roku przyszłym dwuch meczów międzypaństwowych między zawodową reprezentacją Austrji a reprezentacją Polski. Wiedeńczycy proponują na 6 maja mecz w Wiedniu, a na 6 października mecz w Polsce, prawdopodobnie w Warszawie, Krakowie lub Katowicach.

Nadto na rok przyszły projektowany jest jeszcze mecz z Belgją 1 września w Brukseli, oraz zawody z Jugosławją i Niemcami.

× Zarząd PZPN. na ostatniem swem posiedzeniu postanowił wstrzymać się z wydaniem swej ostatecznej decyzji w sprawie odszkodowania na rzecz czechosłowackiego związku piłkarskiego w myśl decyzji p. Rimeta, który nakazał PZPN.-owi zapłacić 10.600 zł. Zarząd PZPN. zaczeka ze swą decyzją, do decyzji związku czechosłowackiego, która zapowiedziana jest na 18 listopada.

× Czy Revera będzie walczyć? Udział Revery (Stanisławów) w półfinałowych rozgrywkach o wejście do ligi nie jest pewny. Na meczu niedzielnym w Chełmie w barwach Revery wystąpiło podobno dwuch graczy nieuprawnionych do gry, a mianowicie: Udarski i Rudziak. Sprawa ta będzie w najbliższych dniach zbadana przez wydział gier i dyscypliny PZPN. O ile gracze ci rzeczywiście w meczu tym brali udział, spotkanie zostanie zweryfikowane jako walkower na korzyść 7 pp. — W następstwie czego mistrzem grupy wschodniej zostaliby lwowscy Czarni. Udarski zdyskwalifikowany był na 1 tydzień, a Rudziak na 2 miesiące.

Mecz KS. Śląsk — Revera, wyznaczony na dziś do Świętochłowic nie odbędzie się zatem.

Naprzód natomiast w nadchodzącą niedzielę 4 bm. stanie w szranki finałowych walk i wejście do ligi państwowej i zmierzy swe siły z KS. Śmigły w Wilnie

Co wiemy o Karaimach

Niezwykle ciekawa kropla w morzu ludności polskiej

Wołyń z wielu względów zasługuje na specjalne zainteresowanie. Jedną z przyczyn, na których podstawie może on sobie rościć do tego pretensje, jest bogaty rezerwoar narodowości, zamieszkujących ziemie wołyńskie. Mamy tam ukraińców, żydów, rosjan, niemców, czechów i karaimów.

Dla szerszego ogółu Karaimi są albo mało znani, albo nawet zupełnie nieznani. Ogólna ich liczba w Polsce wynosi 900 osób obojga płci (na Wołyniu, a specjalnie w Łucku około 50). Mieszkają oni w czterech gminach: w Haliczu, Łucku, Wilnie i Trokach. Jest rzeczą charakterystyczną, że ta kropla w morzu ludności Rzeczypospolitej, potrafi utrzymać swą odrębność i nie połączyć się z obcemi narodowościami. Tę zdumiewającą wytrwałość zawdzięczają Karaimi swej tradycji i wewnętrznej spoistości, wypływającej z poczucia odrębności religijnej i językowej.

Karaimów trudno nazwać narodem, są oni raczej sektą religijną, bo podstawą ich odrębności jest rytuał religijny i język nabożeństwa, który obecnie przyswoili sobie jako potoczny. Do Polski sprowadzeni zostali z końcem XIV w. przez księcia litewskiego Witolda po jego wyprawie na Krym. Warunki gospodarcze sprzyjały osiedleńcom, jednak na przeszkodzie dalszemu rozwojowi stanęła w wieku XVIII zarazą morową, która zdziesiętkowała ludność, a wśród niej i Karaimów, oraz dzikie napady Gonty, grasującego na Wołyniu, którego bandy wycięły w pień ludność karaimską, zamieszkującą miasteczka Dereźno i Kotów. Po tych klęskach rozwój Karaimów załamał się, liczba ich ośrodków zmniejszała się, ludność pozostałych gmin zaczęła stopniowo topnieć. W ostatecznym wyniku utrzymały się tylko trzy najstarsze gminy: w Łucku, Haliczu i Trokach. Czwarta gmina w Wilnie powstała stosunkowo niedawno.

Pod względem wyznaniowym Karaimi stanowią odrębną kastę, która wierzenia swe opiera na starym Testamencie, odrzucając talmud i podanie ustne, przejęte przez żydów na równi z Pismem Św. Uważają oni, że tylko wśród nich przechowała się nauka Mojżesza nieskażona żadnemi naleciałościami. Założycielem wyznania był Aman Ben Dawid z Bagdadu, którego hasłem było badanie Pisma Św. i czerpanie z tego źródła prawd Bożych. Tu też należy szukać pochodzenia nazwy Karaimów, bowiem „Karaj" oznacza „czytającego" (rozumie się — czytającego Pismo św.). Ta właśnie okoliczność w związku z używaniem przez Karaimów liturgji języka hebrajskiego sprzyjała powstaniu w swoim czasie mylnej wersji o semieckiem pochodzeniu Karaimow polskich.

Drugim czynnikiem, który jest trwałym fundamentem odrębności Karaimów, jest ich język, który od dawna budzi zainteresowanie orjentalistów wskutek swej czystości oraz bogactwa form i wyrazów. Język ten był przestrzegany przez dawnych pisarzy karaimskich, którzy używali hebrajszczyzny. Obecni Karaimi dążą do używania własnego języka i starają się założyć podwaliny własnej literatury. Jednym z początków tej akcji jest pismo „Karaj Awazy" (Głos Karaima), wychodzące w Łucku w języku karaimskim.

Społeczeństwo karaimskie składa się z różnorakich warstw, począwszy od osób z wykształceniem uniwersyteckiem, a skończywszy na wyrobnikach dziennych. Nie tworzą oni żadnych organizacyj politycznych a mają jedynie organizację wyznaniową, której głową w Polsce jest hacham, mający siedzibę w Wilnie, obecnie Hadży Seraja Szapszał.

Sekta ta zamknięta w sobie, budzi wielkie zainteresowanie uczonych, a ostatnio przybyła w celu zbadania Karaimów ekspedycja włoska pod przewodnictwem prof. Gini z Rzymu.

Spaliła Hostję Św. aby odzyskać kochanka

Ponure świętokradztwo za poradą wędrownej znachorki

Dozorczyni jednego z miejscowych zajazdów, 38-letnia Zofja Filipkowska stanie w najbliższych dniach przed sądem okręgowym w Łucku pod zarzutem dokonania

ohydnego świętokradztwa.

Tło sprawy jest przykładem niezwykłej ciemnoty niektórych warstw ludności. Filipkowska przez lat 12 żyła z niejakim Józefem Wrzoskiem, który jednak niedawno porzucił ją, pozostawiając

z czworgiem drobnych dzieci

niemal bez środków do życia. Straty tej Filipkowska nie mogła przeboleć.

Pewnego wieczoru zwierzyła się ze swem zmartwieniem jakiejś

wieśniaczce - znachorce,

która zatrzymała się na nocleg w zajeździe i ta chętnie posłużyła jej „radą".

Zaleciła mianowicie by w dniu Wniebowstąpienia Pańskiego iść do kościoła katolickiego, przystąpić do komunji św., a zdobytą w ten sposób Hostję

w połowie spożyć, w połowie zaś spalić

przed 23-cią godziną, następnego dnia, a kochanek niezawodnie po 9 dniach powróci.

Filipkowska skorzystała z tej rady i w dniu 10 maja br. przystąpiła do komunji św. Fakt ten jednak zwrócił uwagę znajomych Filipkowskiej, którzy wiedzieli, że

należy do wyznania prawosławnego

Zauważono przytem dziwne zachowanie się wymienionej, tuż po przyjęciu komunji, wypluła Hostję do chusteczki i zawiązała w węzełek.

Świadkowie zajścia zawiadomili natychmiast władze duchowne, poczem w toku przeprowadzonej u Filipkowskiej rewizji znaleziono przy niej chustkę, w której znajdowały się

partykuły Najświętszego Sakramentu.

Filipkowska przeczyła początkowo swej winie, ale wkońcu złożyła obszerne zeznania. W najbliższym czasie proces jej znajdzie się na wokandzie S. O. w Łucku.

Głowy ludzkie ozdobami indyjskich chat

Indjanie z plemienia Jibarros, zamieszkujący południowe prowincje Brazylji i Argentyny, praktykują makabryczny kunszt preparowania czaszek ludzkich, jako ozdoby swoich chat. Cała sztuka polega przytem na tem, aby czaszkę zmniejszyć do rozmiarów główki lalki. Skąd biorą Indjanie te głowy?

Są to głowy wrogów, Indjan innych plemion, odcięte tomachawkiem podczas bitwy, napadu na wioskę nieprzyjacielską. Preparowanie czaszek odbywa się z zachowaniem różnych tajemniczych ceremonji przez wtajemniczonych w te praktyki kapłanów. Czaszkę otwiera się od strony potylicy, dość nisko i wyjmuje z niej ostrożnie mózg. Następnie gotuje się ją, przyczem wkłada się do środka rozpalony kamień, aby pusta czaszka nie uległa deformacji. Wygotowana czaszka zostaje wysuszona nad ogniem. Pod wpływem gorąca rozmiękłe kości czaszki kurczą się. Operacja gotowania powtarza się w ten sposób wciągu dwóch tygodni. W miarę, jak się czaszka zmniejsza wkładają do niej coraz mniejsze kamienie podczas gotowania, aż wreszcie, gdy stanie się zupełnie mała, jak główka lalki, preparat jest gotowy. Jeśli jest to głowa wojownika, przyklejają wargi i włosy. Tak spreparowane głowy stanowią ozdobę chat indyjskich Jibarrosów.

LECZNICA
chor. wenerycznych i skór. „Pomoc"
Sosnowiec, Sienkiewicza 17 a
Czynna: 10 - 1 i 4 - 7 pp., w święta: 11 - 1
Wizyta 5 złotych.

Km. 302/34 r.

OBWIESZCZENIE
o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Sosnowcu, rewiru II-go egzekucyjnego Jan Chrząstowski, mający kancelarję w Sosnowcu, ul. 1-go Maja nr. 12 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 14-go grudnia 1934 r. o godz. 12 w Sądzie Grodzkim w Sosnowcu, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Felicjana Wieczorka, znajdującej się pod zarządem przymusowym nieruchomości: położonej w Sosnowcu, przy ulicy Sieleckiej i Kaliskiej Nr. hip. 446, składającej się z 6-ciu działek placu o ogólnej powierzchni 4363 metr. kwadr., i budynków, domu frontowego jednopiętrowego o 8-miu ubikacjach oficyny o 5-ciu ubikacjach, przybudówki o 2 ch ubikacjach i innych oznaczonych w protokule opisu z dnia 11 czerwca 1934 roku.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 25.000, cena zaś wywołania wynosi zł. 18750, księga hipoteczna dla tej nieruchomości przechowywana jest w Wydziale Hipotecznym Sądu Grodzkiego w Sosnowcu pod Nr. 446.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 2500.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartościach trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowemu publicznemu obwieszczeniu nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich sie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Sosnowcu, ul. Kilińskiego nr. 31.

Dnia 19 października 1934 r.

Komornik JAN CHRZĄSTOWSKI.

Nr. Km 305 i 2036/34 r.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Sosnowcu, II-go rewiru egzekucyjnego Jan Chrząstowski, zamieszkały w Sosnowcu, przy ulicy 1-go Maja pod nr. 12, na zasadzie art. 602, 603 i 604 KPC. ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności różnych wierzycieli odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji niżej wymienionych ruchomości:

1) **Dnia 5-go listopada 1934 roku** w I-szym terminie, o godzinie 11 m. 50. w Sosnowcu, przy ulicy Feliksa Perla pod Nr. 9, składających się z ruchomości domowych, oszacowanych na ogólną sumę złotych 610.—

2) **Dnia 6-go listopada 1934 roku**, w I-szym terminie, o godzinie 11 m. 45, w Sosnowcu przy ulicy Małachowskiego nr. 2-c, mieszk. 10, składających się z ruchomości domowych, oszacowanych na ogólną sumę 630 złotych.

Powyższe ruchomości można oglądać pod wskazanymi adresami w dniu licytacji

Sosnowiec, dnia 31 paźdz. 1934 roku.

Komornik rewiru II Jan Chrząstowski.

PRZY WŁOSOW WYPADANIU,
łupieżu, łysieniu stosu e się mydło
CHINOWO - CHMIELOWE
i ESENCJĘ
CHINOWO - CHMIELOWĄ.—

KINO ZAGŁĘBIE dawniej Kino-Teatr „Udziałowy"

Dziś i dni następne
Wielki dramat niesanowity w-g słynnej powieści EDGARA A. POEG,
Czarny kot
Najwięksi mistrze maski BORYS KARLOFF, BELA LUGOSI oraz wiośniana Jacqueline Wells
Nadprogram Tygodniki Paramountu, oraz dwuaktowa komedja.
Wkrótce: B I T W A.

Kino Teatr EDEN

Dziś Niezapomniany Król Cyganów Dziś
Jose Mojica
znów stworzył wspaniały film p. t.
Pieśń Kozaka
Pełen życia, tempa i rozhukanych pieśni kozackich oraz znanej pieśni hebrajskiej Eli Eli lomo azawtoni
Nadprogram: TYGODNIK FOXA
Piątki, soboty i niedziele passe-partout nieważne.
Początek seansów o 16 w niedzielę i święta o 14-ej
Wkrótce: II części CZŁOWIEKA MAŁPY

KINO PALACE

Dziś
Najnowszy film „UNITED ARTISTS" w-g powieści Sappera
„Pojedynek ze śmiercią"
Dramat życiowy
W rolach głównych: Doskonała trójka aktorska
Loretta Joung Ronald Colman i Warner Oland
Dodatek kolorowy p. t. „BAL U KRÓLA ĆWIECZKA" na ogólne żądanie prolongowany.
Wkrótce: Najwięksy przebój sez nu „DON JUAN"

Dźwiękowe KINO APOLLO W SIELCU

Dziś! W czwartek 1 i piątek 2 listopada
2 filmy: I to arcydzieło, na które czekał cały świat
S. O. S.
GÓRA LODOWA.
Przygody podróżników wśród lodów i niebezpiecznych żywiołów północy.
II film to znany jeździec KEN MAYNARD na swym Tarzanie w sensacyjnym filmie p. t.
Bandyta — Detektyw
Pocz. o 2, w dni zwykłe o 5. Dla młodzieży dozwolony
BILETY OD 25 GROSZY.
Następny program Tom Mix i Kobieta i bestja.

KINO CASINO SOSNOWIEC POGOŃ Mar jacka Nr 1.

DZIŚ OSTATNI DZIEŃ
CONRAD VEIDT w wielkim dramacie ciemnoty, grozy i rozpusty największego demona kobiet p. t.
Niekoronowany Car Rasputin
Orgje erotyczne tego, który stał się zagładą Rosji, nie znającego dla swych żądz z potrzeb żadnego hamulca
Muzyki! Chóry! Olśniewający przepych Muzyki!
II CHARLIE CHAPLIN, JACKIE COOGAN w najpiękniejszym przeboju komedjowym
BRZDĄC
Początek o 2.30. CENY od 25 groszy.
Dziś o godz. 10.30 rano odbędzie się PORANEK, na który złożą: Charlie Chaplin, Jackie Coogan w filmie BRZDĄC oraz TAJEMNICE MORZA. Przygody Poławiaczy pereł
CENY od 10 GROSZY.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY i PRACE

PRACOWNIK fryzjerski z kartą rzemieślniczą poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia: Ciszewski Zawiercie, Szkolna 27-a.

PRASOWACZKA tylko pierwszorzędna siła potrzebna pralnia „Wenus" Sosnowiec, Sienkiewicza 8.

NAUKA i WYCHOWANIE

AKADEMICKIE Koło Korepetytorów „Carmen" poleca studentów, doskonałych korepetytorów, pasiadających długoletnią praktykę. Zakres gimnazjum starego i nowego typu, szkół średnich i powszechnych. Pomoc dla eksternów. Ceny niskie. Zgłoszenia: administracja „Expresu Zagłębia" pod „Carmen".

KONCESJONOWANA Szkoła Kroju i szycia, modelowania Stypułkowskiej, Sosnowiec, Piłsudskiego 14, przyjmuje zapisy. Po ukończeniu prawne świadectwa. Dla przyjezdnych zniżki.

SZKOŁA kroju szycia modelowania Zaborowskiej zatwierdzona przez Ministerstwo Oświaty. Krój najnowszy Akademji Paryskiej. Kończącym świadectwa prawne, dla przyjezdnych zniżki. Piłsudskiego 18 róg Dęblińskiej.

LOKALE

3 POKOJE wygody — komfort do wynajęcia. Prosta 12.

DWA pokoje z kuchnią do wynajęcia. Sosnowiec, Pusta 44-a.

POKÓJ umeblowany do wynajęcia. Czysta 7 m. 10 II p.

KUPNO i SPRZEDAŻ

WAPNO
budowlane, I-go gatunku, wysokoprocentowe, palone w piecach kręgowych. Wapienniki „Brynica", Czeladź, telefon 20.

SZYNY budowlane, drut kolczasty, ruszty piekarskie oraz żelazo użytkowe poleca składnica i sortownia H. Pfeffer Będzin, Małachowskiego 33.

DO sprzedania sypialnia oraz sześć krzeseł. Sosnowiec, Sielecka 27/6.

SPRZEDAM radjo 2-ch lampowe bateryjne komplet, gramofon, albo zamienię na rower nowy. Kaliska Nr. 28. Kałuża.

KUPIMY powóz, względnie używany, w dobrym stanie. Oferty składać do administracji pod „Powóz".

SKLEP z mieszkaniem do sprzedania. Cena niska, punkt dobry w Sosnowcu. Wiadomość Racławicka 4 piwiarnia.

KUPIĘ wannę używaną lano - żelazną. Wiadomość filja „Expresu" Grodziec.

DOM 50 prętów placu do sprzedania. Sosnowiec, ul. Małachowskiego 30. H. Kwaśniewski.

F-ma Koziołkow Jędryczek
SOSNOWIEC, 3-go MAJA 21
Poleca pod gwarancją dobroci:
Miód lipcowy po 4 zł. kg. kresowy „ 3.40 „
Wino prawdziwe gronowe w cenie 3.50 — 3.75 4.00 za butelkę.

MAGIEL nowa do sprzedania urządzona na prąd „Felik" Maczkowska 16.

Otomany
kozetki, materace, tapczany najtaniej Sosnowiec 1-go Maja 14.

SAMOCHODOWE opony używane dobre i uszkodzone o 3-ch wielkościach okazyjnie do sprzedania 5 sztuk. Sosnowiec, ul. Piłsudskiego Nr. 110 m. 9.

ZAWIADAMIAM Szan. właścicieli samochodów, że mam stale na składzie części zamienne „Ford", „Chevrolet", „Fiat", oliwy „Mobiloil" oraz opony. Sosnowiec, Warszawska 1, tel. 6-72. St. Kwiatkowski.

HARMONJĘ stolikową „Kupisa" sprzedam. Gołonóg, Kolonja „Podlesie" 37. Tomasz Zygiert.

PLAC-ogród do sprzedania dobry punkt blisko tramwaju Dąbrowa, Kołłątaja 3.

ZGUBIONE DOKUMENTY

WALERJA SOWIŃSKA zgubiła wyciąg z ksiąg ludności wydaną przez gminę Mierzęcice.

KANIA STANISŁAW zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec.

BĘDKOWSKI STANISŁAW zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Będzin.

ZIEMNIAK KAROL zgubił legitymację bezrobocia wydaną w Dąbrowie.

KWIATKOWSKI EDWARD syn Józefa i Ewy zgubił dowód osobisty wydany przez gminę Jeleń powiat Chrzanowski.

RÓŻNE

OKAZJA ZAROBKU! Handlarze, domokrążni, agenci, urzędnicy emerytowani, mogą osiągnąć do 20 zł. dziennie sprzedażą naszych wykwitnych jakości wyrobów jak: Mydełka toaletowe, kremy, pudry, wody kol. mydeł. golena itp Cenniki wysyła „Laborat. „Mimoza" Szopienice, Piłsudskiego 42 w podwórzu.

PRZEDSTAWICIELSTWO wprowadzone na Zagłębie oddamy kupcowi miejscowemu. Branża spożywcza. Zgłoszenia Expres Zagłębia pod „Kaucja pięćset".

ZAKŁAD artystyczno - malarski i fotograficzny C. Majewskiej Dąbrowa Górnicza, Kościuszki 42 wykonywa wszelkie prace wchodzące w zakres malarstwa, fotografji i robót amatorskich. Wykonanie solidne i tanie.

BACZNOSC cierpiący na przepuklinę! Nowy patentowy wynalazek. Przesuwna opaska przepuklinowa bez sprężyny lub gumy, która może być używana dzień i noc bez sprawienia jakich bądź przykrości nosi Nr. patentu 40077. Peloty tej opaski można w prawo lub lewo, w górę i dół i dokoła samej siebie przesuwać. Kto tę opaskę raz nosił nigdy nie będzie innej żądał. Jedną i tą samą opaskę można używać na prawą, lewą lub obustronna przepuklinę. Przyjmuję tylko w niedzielę 4 listopada od godziny 9—17 w Sosnowcu w Hotelu Warszawskim. Jan Mrutzek Chorzów II ul. Św. Pawła nr. 7.

Mierniczy Przysięgły
R. Kajewski wykonuje wszelkie prace wchodzące w zakres miernictwa — plany. Sosnowiec, Czysta 7. Tel. 10-50.

ZA długi byłego mojego męża Macieja Kurczyny nie odpowiadam. Helena Kurczyna, Lwowska 3, blok III m. 74.

MATRYMONIALNE

BARDZO zgrabna młoda niebiedna panna pozna pana na stanowisku w celu matrymonjalnym. Listy nieanonimowe „Expres" Dąbrowa pod „Oczy czarne".

Wydawca Helena Monsiorska.
Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1. tel. 4-94.
Redaktor odp. Lucjan Horski.